

**Wyrok z dnia 17 września 2008 r.**

**I PK 28/08**

**1. W sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika przeciwko pracodawcy nie obowiązuje wyłączone zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przed Sądem Najwyższym przez Prokuratorię Generalną (nie ma zastosowania art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, Dz.U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.).**

**2. Stosunek pracy asesora sądowego nie miał terminowego charakteru (art. 134 i 135 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).**

Przewodniczący SSN Zbigniew Korzeniowski, Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 września 2008 r. sprawy z powództwa Marcina Ł. przeciwko Sądowi Rejonowemu w B.P. o przywrócenie do pracy, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 18 października 2007 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

### **U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 30 października 2006 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Białymstoku oddalił powództwo Marcina Ł. przeciwko Sądowi Rejonowemu w B.P. o przywrócenie do pracy, w ramach którego powód domagał się „uznania za bezskuteczne wypowiedzenia stosunku służbowego i zwolnienia go ze stanowiska asesora sądowego”.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód w okresie od 1 sierpnia 2002 r. do 31 stycznia 2006 r. był asesorem sądowym uprawnionym do pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym w B.P. Ze względu na toczące się przeciwko powodowi postępo-

wania dyscyplinarne Minister Sprawiedliwości nie przyznał mu uprawnienia do wykonywania czynności sędziowskich na kolejny okres. Wobec tego powód od 1 lutego 2006 r. wykonywał czynności referendarza sądowego. W dniu 6 kwietnia 2006 r. Kolegium Sądu Okręgowego w B. zgodziło się na zwolnienie powoda ze stanowiska asesora sądowego. W tej sytuacji prezes Sądu Okręgowego w B. wystąpił do Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o wypowiedzenie powodowi stosunku służbowego, co zostało dokonane pismem z dnia 13 lipca 2006 r., podpisanym przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pismo to powód otrzymał w dniu 31 lipca 2006 r., wskutek czego jego stosunek pracy uległ rozwiązaniu w dniu 31 października 2006 r.

Sąd pierwszej instancji uznał, że przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej Prawo o u.s.p.) nie określają wymagań formalnych, jakim powinno odpowiadać pismo wypowiedzające asesorowi sądowemu stosunek służbowy. Z tego względu - w oparciu o art. 5 k.p. - mają zastosowanie odpowiednie przepisy Kodeksu pracy, w szczególności dotyczące umowy o pracę. Zdaniem Sądu Rejonowego, maksymalny czas trwania asesury nie został z góry ograniczony żadnym terminem. Niemniej jednak stosunek pracy asesora sądowego należy traktować jako stosunek pracy o charakterze okresowym, gdyż powierzenie asesorom czynności sędziowskich zostało ustawowo ograniczone do czterech lat. Należy przy tym pamiętać, że celem i sensem asesury jest sprawdzenie przydatności młodego prawnika do zawodu sędziego. Powołując się na stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 15 lutego 2006 r., II PK 301/05 (OSNP 2007 nr 1-2, poz. 7), Sąd Rejonowy przyjął, że skoro stosunek pracy asesora sądowego na charakter terminowy, to w przypadku niezgodnego z prawem wypowiedzenia stosunku pracy, asesorowi przysługuje jedynie roszczenie odszkodowawcze, a nie roszczenie o przywrócenie do pracy. Jednakże odszkodowanie przysługuje tylko w razie bezprawnego wypowiedzenia stosunku pracy. Zdaniem Sądu Rejonowego, taka sytuacja nie wystąpiła, a badanie zasadności wypowiedzenia byłoby niecelowe, skoro - z uwagi na okresowy charakter zatrudnienia - nie musiało ono „zawierać przyczyny”.

Wyrokiem z dnia 18 października 2007 r., V Pa 200/06, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku na skutek apelacji powoda zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że przywrócił powoda do pracy na stanowisku asesora wykonującego czynności referendarza sądowego w [...] Zamiejsco-

wym Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w B.P. z siedzibą w H. Dodatkowo, Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 14.276,61 zł pod warunkiem podjęcia pracy.

Sąd Okręgowy uznał, że zgoda kolegium sądu jest potrzebna jedynie do tego, by Minister Sprawiedliwości powierzył asesorowi pełnienie czynności sędziowskich lub mógł skutecznie zwolnić asesora z zajmowanego stanowiska, natomiast nie jest warunkiem skuteczności mianowania asesora. Według Sądu odwoławczego, ustawodawca wyraźnie oddzielił akt mianowania asesora sądowego od powierzenia asesorowi pełnienia czynności sędziowskich. Co do zasady, asesor powinien dysponować prawem orzekania, ale możliwa jest także sytuacja, gdy asesor tego prawa nie otrzyma lub je utraci. Wówczas asesor może wykonywać czynności referendarza sądowego bez ograniczeń czasowych. Tylko powierzenie asesorowi pełnienia czynności sędziowskich zostało ograniczone terminem czteroletnim. Sąd Okręgowy wywiódł, że obecna sytuacja prawna asesora została ukształtowana inaczej niż w art. 115 § 4 poprzednio obowiązującego Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 20 czerwca 1985 r., w którym wprost określono, że asesorem sądowym nie można być dłużej niż trzy lata. Brak takiego ograniczenia w obowiązującej ustawie należy uznać za „zmianę podejścia ustawodawcy” do zatrudnienia asesora, wobec czego aktualnie zatrudnienie asesora sądowego ma charakter bezterminowy. Sąd odwoławczy wywiódł, że Minister Sprawiedliwości, mianując powoda asesorem sądowym w lipcu 2002 r., nie zagwarantował mu w przyszłości prawa ubiegania się o stanowisko sędziego. Nie istnieje więc bezwzględny związek pomiędzy mianowaniem a powierzeniem czynności sędziowskich. Nie sposób też przyjąć, aby powierzenie asesorowi pełnienia czynności sędziowskich na dwa lata, a następnie na nowy okres, zawierało termin końcowy trwania stosunku pracy. Gdyby tak było, to Minister Sprawiedliwości po upływie każdego kolejnego okresu powierzenia asesorowi czynności orzeczniczych powinien dokonać nowego mianowania. Stosunek pracy powoda nie rozwiązał się w następstwie upływu terminu, na jaki został zawarty, a jedynie wskutek działania Ministra Sprawiedliwości. Sąd Okręgowy odwołał się przy tym do poglądu wyrażonego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, w którym stwierdzono, że regulacje statusu asesora sądowego nie przewidują minimalnego okresu, na który zatrudnia się daną osobę na stanowisko asesora ani minimalnego okresu powierzenia asesorowi funkcji sędziowskich. Trybunał za sprzeczne z Konstytucją uznał jedynie pełnienie przez asesorów funkcji sędziowskich, nie kwe-

stionując ani samej instytucji asesury, ani sposobu nawiązania z asesorem stosunku pracy. Sąd Okręgowy wskazał, że w przypadku wypowiedzenia bezterminowego stosunku pracy asesora sądowego dokonanego z naruszeniem przepisów prawa, do pracownika należy wybór pomiędzy przysługującymi mu alternatywnie roszczeniami o przywrócenie do pracy lub o odszkodowanie. Powód wybrał przywrócenie do pracy i wybór ten był uzasadniony. Sąd Okręgowy zaznaczył, że oświadczenie o wypowiedzeniu powodowi stosunku służbowego i zwolnieniu go ze stanowiska asesora sądowego dokonała sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, która nie była uprawniona do tej czynności. Czynność ta - zgodnie z poglądem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2007 r., I PZP 3/07 (OSNP 2007 nr 21-22, poz. 308), którym Sąd odwoławczy był związany w myśl art. 398<sup>20</sup> k.p.c. - nie była nieważna z mocy samego prawa, a jedynie podlegała wzruszeniu jako niezgodna z prawem. Odnosząc się do kwestii wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, Sąd Okręgowy przyjął, że sytuacja asesora sądowego jest podobna do sytuacji lekarza, pośła lub radnego, gdyż Minister Sprawiedliwości może zwolnić asesora dopiero po uzyskaniu zgody kolegium właściwego sądu okręgowego. Konsekwencją tego jest przyznanie asesorowi - jako osobie objętej zwiększoną ochroną przed zwolnieniem - prawa do wynagrodzenia warunkowego za okres dłuższy niż jeden miesiąc. Sąd Okręgowy uznał, że górną granicą roszczeń finansowych powoda jest kwota stanowiąca równowartość jego trzymiesięcznego wynagrodzenia (14.276,61 zł).

Wyrok Sądu Okręgowego w całości strona pozwana zaskarżyła skargą kasacyjną, zarzucając naruszenie: 1) art. 134 Prawa o u.s.p., przez błędną wykładnię i przyjęcie, że mianowanie asesora sądowego powoduje nawiązanie z nim stosunku pracy na czas nieokreślony, 2) art. 50 § 3 i 4 k.p., przez „pominięcie zastosowania tych przepisów i nie zasądzenie na rzecz powoda wyłącznie odszkodowania za rozwiązanie stosunku pracy z naruszeniem przepisów”, 3) art. 233 § 1 k.p.c., przez nierozważenie całego zebranego materiału i nieustalenie okoliczności istotnych w rozumieniu art. 50 § 4 k.p. dla określenia wysokości odszkodowania należnego powodowi. Jako okoliczność uzasadniającą rozpoznanie skargi kasacyjnej skarżąca powołała się na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne polegające na „określeniu zakresu uprawnień przysługujących asesorowi sądowemu zwolnionemu ze stanowiska wskutek dokonania wypowiedzenia z naruszeniem art. 134 § 5 u.s.p.”

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej przyznano, że wskutek złożenia powodowi oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku pracy przez osobę nieuprawnioną doszło do naruszenia przepisów regulujących rozwiązanie stosunku pracy asesora sądowego. Spór pomiędzy stronami sprowadza się jedynie do ustalenia zakresu uprawnień, jakie w tej sytuacji przysługują powodowi, przy czym wynik sporu jest uzależniony od ustalenia, czy stosunek pracy asesora sądowego ma charakter zatrudnienia na czas nieokreślony, czy też na czas określony. Zdaniem skarżącej, pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy o bezterminowym charakterze stosunku pracy asesora sądowego jest nietrafny. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., II PK 301/05, strona pozwana wywiodła, że o terminowym charakterze zatrudnienia asesora sądowego na tle art. 134 Prawa o u.s.p., decydują względy celowościowe i systemowe, a nie wyłącznie wyraźny zapis ustawy, mówiący o długości trwania asesury. Zasadniczym celem mianowania na stanowisko asesora sądowego jest umożliwienie zdobycia stanowiska sędziego. Jeżeli ten cel nie może zostać osiągnięty, zatrudnienie w charakterze asesora powinno w zasadzie ulec zakończeniu, gdyż powierzenie asesorowi sądowemu czynności sędziowskich następuje na czas określony, nieprzekraczający czterech lat, z możliwością przedłużenia w pewnych wypadkach, również na czas określony. Chociaż zgodnie z art. 135 § 3 Prawa o u.s.p. asesor sądowy, któremu nie powierzono czynności sędziowskich, jest upoważniony do wykonywania czynności referendarza sądowego, to taką sytuację należy uznać za wyjątkową, niezgodną z celem mianowania na stanowisko asesora, gdyż jednym z warunków nabycia uprawnień do zajmowania stanowiska referendarza sądowego jest odbycie rocznej aplikacji referendarskiej, natomiast warunkiem mianowania na asesora sądowego jest ukończenie trzyletniej aplikacji sądowej. Konsekwencją niezasadnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy tezy o bezterminowym charakterze stosunku pracy powoda było pominięcie art. 50 § 3 i 4 k.p. Zatem powodowi przysługuje wyłącznie roszczenie odszkodowawcze w wysokości wynagrodzenia za czas, do upływu którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za trzy miesiące. Zasadzenie odszkodowania wymagało więc dokonania przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych w celu określenia wysokości tego odszkodowania, tymczasem Sąd drugiej instancji skupił się wyłącznie na ustaleniach w kwestii wysokości wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy (art. 47 k.p.).

Powód złożył „pismo przygotowawcze” z dnia 8 września 2008 r., w którym wniósł o odrzucenie skargi kasacyjnej jako niedopuszczalnej, gdyż została wniesiona bez zachowania obowiązkowego zastępstwa przez Prokuratorię Generalną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest dopuszczalna i podlega rozpoznaniu. Zgodnie z art. 460 § 1 k.p.c., w sprawach z zakresu prawa pracy zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej. Pracodawcą - w rozumieniu art. 3 k.p. - jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. W postępowaniu w sprawach o roszczenia pracowników ze stosunku pracy stroną procesową nie jest Skarb Państwa, lecz państwowa jednostka organizacyjna, będąca pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1976 r., I PZ 1/76, OSNCP 1976 nr 10, poz. 229; OSPiKA 1977 nr 6, poz. 100 z glosą J. Mokrego; OSPiKA 1977 nr 4, poz. 69 z glosą J. Krajewskiego). W rozpoznawanej sprawie stroną pozwaną nie jest zatem (i nie powinien być), Skarb Państwa (jak trafnie przyjęły Sądy obu instancji), lecz Sąd Rejonowy w B.P., będący państwową jednostką organizacyjną zatrudniającą pracowników (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1993 r., I PZP 30/93, OSNCP 1994 nr 6, poz. 123 oraz wyrok z dnia 19 września 1996 r., I PRN 101/95, OSNAPiUS 1997 nr 7, poz. 112; OSP 1997 nr 12, poz. 217 z glosą Z. Hajna). W takiej sprawie nie ma podstawy prawnej, aby w imieniu pozwanego pracodawcy (sądu rejonowego) działała Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, skoro w myśl art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa (Dz.U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.) zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przez Prokuratorię Generalną (w tym wyłączone zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przed Sądem Najwyższym, art. 4 ust. 1 pkt 1 tej ustawy) dotyczy wyłącznie spraw, w których Skarb Państwa jest lub powinien być stroną powodową albo pozwaną.

Stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, biorąc z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Granice zaskarżenia wyznaczają zaś zarzuty sformułowane w skardze, skonkretyzowane ich uzasadnieniem oraz wnioskami. W rozpoznawanej skardze podstawowe znaczenie ma zarzut naruszenia art. 134 Prawa o

u.s.p., gdyż jeżeli jest on nietrafny, to pozostałe zarzuty stają się bezprzedmiotowe (zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się nadto wprost do oceny dowodów, w związku z czym nie może stanowić podstawy kasacyjnej; art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.; por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006 nr 4, poz. 76). Zgodnie z art. 134 Prawa o u.s.p., Minister Sprawiedliwości może mianować asesorem sądowym osobę, która ukończyła aplikację sądową lub prokuratorską i zdała egzamin sędziowski lub prokuratorski i spełnia warunki określone w art. 61 § 1 pkt 1-4 tego Prawa (§ 1). Mianowanie asesorem sądowym nie jest jednak dopuszczalne, jeżeli od zdania egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego upłynął okres dłuższy niż pięć lat, chyba że osoba ta zajmowała stanowisko lub wykonywała pracę albo zawód, o których mowa w art. 61 § 2 i 3 Prawa o u.s.p., przez okres co najmniej trzech lat po zdaniu egzaminu (§ 2). Można mianować asesorem sądowym także tego, kto spełnia wymagania określone w art. 61 § 2 i 3 Prawa o u.s.p. (§ 3). Minister Sprawiedliwości może zwolnić asesora sądowego, po uprzednim wypowiedzeniu, za zgodą kolegium sądu okręgowego (§ 5). Regulacja ta stanowi więc normatywną podstawę nawiązania oraz rozwiązania (zwolnienia) stosunku pracy na stanowisku asesora sądowego. Wynika z niej przede wszystkim, że stosunek pracy asesora sądowego jest stosunkiem pracy z mianowania, przy czym aktu mianowania dokonuje Minister Sprawiedliwości, a więc podmiot niebędący pracodawcą asesora w rozumieniu art. 3 k.p. Z art. 134 § 5 Prawa o u.s.p. wynika, że podjęcie czynności zmierzającej do zakończenia stosunku służbowego (pracy) pomiędzy asesorem sądowym, a sądem rejonowym, w którym pracuje, należy do wyłącznej kompetencji Ministra Sprawiedliwości, przy czym warunkiem koniecznym jest uprzednie wyrażenie zgody kolegium właściwego sądu okręgowego. Z przepisu tego wynika ponadto jednoznaczny wniosek, że ustanie stosunku pracy asesora sądowego następuje w wyniku wypowiedzenia, czyli wskutek złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy z zachowaniem okresu wypowiedzenia (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.). Przepisy art. 134 Prawa o u.s.p. nie dotyczą natomiast tak zwanego wotum, czyli uprawnienia asesora do wykonywania czynności jurysdykcyjnych. Jest to uregulowane w art. 135 § 1 Prawa o u.s.p., który stanowi, że Minister Sprawiedliwości może, za zgodą kolegium sądu okręgowego, powierzyć asesorowi sądowemu pełnienie czynności sędziowskich w sądzie rejonowym na czas określony, nieprzekraczający czterech lat. Możliwe jest przedłużenie tego okresu do ukończenia przez asesora sądowego wieku 29 lat, a także do czasu zakończenia postępowania przed Krajową

Radą Sądownictwa w przedmiocie powołania go na stanowisko sędziego sądu rejonowego. Według art. 135 § 3 u.s.p., asesor sądowy, któremu nie powierzono pełnienia czynności sędziowskich, jest upoważniony do wykonywania czynności referendarza sądowego. Analiza językowa i porównawcza (systemowa) tych przepisów prowadzi do wniosku, że stosunek służbowy (pracy) asesora sądowego jest odrębną kategorią prawną od przyznanego asesorowi upoważnienia do pełnienia czynności sędziowskich. Chociaż głównym celem zatrudnienia na stanowisku asesora sądowego jest umożliwienie przygotowania się do wykonywania w przyszłości zawodu sędziego (właśnie poprzez powierzenie asesorowi wykonywania obowiązków sędziowskich), to możliwa jest sytuacja, w której mianowany asesor sądowy nie będzie dysponował prawem orzekania. Wówczas - zachowując status asesora sądowego - jest upoważniony z mocy prawa do wykonywania czynności referendarza sądowego. Powierzenie asesorowi sądowemu wykonywania czynności sędziowskich zawsze następuje na czas określony, natomiast akt mianowania asesora sądowego (nawiązanie stosunku służbowego i stosunku pracy) następuje na czas nieokreślony. Nie ma bowiem żadnego terminu, z upływem którego, stosunek pracy asesora ulegałby rozwiązaniu (wygaśnięciu). W szczególności, w sposób niewątpliwy z tych przepisów (zwłaszcza z art. 135 § 3 Prawa o u.s.p.) wynika, że utrata wotum (upływ terminu, na który powierzono asesorowi pełnienie czynności sędziowskich) nie oznacza rozwiązania stosunku służbowego asesora. Należy zgodzić się z częścią poglądów przedstawionych w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., II PK 301/05, że asesura jest etapem „edukacji prawniczej”, poprzedzającym uzyskanie pełnych uprawnień sędziego, po zweryfikowaniu zdobytej wiedzy, umiejętności i predyspozycji zawodowych przez odpowiednie organy. Inaczej mówiąc, po utracie wotum (jego nieudzieleniu, czy nawet niemożności dalszego udzielenia), stosunek służbowy (pracy) asesora sądowego powinien być rozwiązany. Nie następuje to jednak wskutek upływu terminu, na który asesorowi powierzono pełnienie obowiązków sędziowskich (innego terminu, czy zdarzenia równoznacznego z terminem), lecz wskutek wypowiedzenia, o czym jednoznacznie stanowi art. 134 § 5 Prawa o u.s.p. Z art. 25 § 1 w związku z art. 30 § 1 k.p. wynika, że stosunek pracy może być zawarty na czas nieokreślony, na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, a jego rozwiązanie następuje odpowiednio przez oświadczenie jednej ze stron (z zachowaniem lub bez zachowania okresu wypowiedzenia) albo z upływem czasu, na który był zawarty lub z dniem ukończenia pracy. Jeżeli stosunek pracy może być



rozwiązany przez wypowiedzenie (oświadczenie jednej strony z zachowaniem okresu wypowiedzenia), to mamy do czynienia ze stosunkiem pracy na czas nieokreślony. W stosunku pracy zawartym na czas określony (na czas wykonania określonej pracy) powinien być bowiem wskazany termin (okres, praca podlegająca wykonaniu), po upływie którego ulega on zakończeniu. Termin ten niekoniecznie musi być oznaczony datą kalendarzową i jest możliwe jego określenie przez wskazanie zdarzenia, do nastąpienia którego stosunek pracy będzie trwał (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1930 r., I C 183/30, Głos Sądownictwa 1931 nr 4; z dnia 25 stycznia 1933 r., I C 422/32, Gazeta Sądowa Warszawska 1933 nr 40; z dnia 15 września 1936 r., C II 910/36, OSN 1937, poz. 112; z dnia 16 lutego 1952 r., I C 773/51, PiZS 1953 nr 7, s. 12 oraz z dnia 15 grudnia 1956 r., 4 CR 35/56, OSN 1957 nr, poz. 118). Zawsze jednak w terminowym stosunku pracy musi być z góry określony czas (termin), po upływie którego następuje (automatycznie) rozwiązanie stosunku pracy. Wówczas zbędne jest składanie przez którąkolwiek ze stron stosunku pracy oświadczeń w przedmiocie jego rozwiązania, a ustaje on niezależnie od woli stron, z upływem terminu lub innego zdarzenia przyszłego i pewnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1932 r., I C 1926/32, OSN 1932, poz. 230), a w szczególności bez potrzeby jego wypowiedzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1987 r., I PR 22/87, Służba Pracownicza 1988 nr 2, s. 28). Prowadzi to do wniosku, że aby uznać, iż stosunek pracy (służbowy) asesora sądowego ma charakter terminowy, musiałyby to wynikać z przepisów ustawy (przewidujących taki charakter aktu mianowania), wskazujących - chociażby w sposób pośredni - termin, do którego ten stosunek ma trwać. Z żadnego przepisu to nie wynika, a wręcz przeciwnie, z art. 134 i 135 Prawa o u.s.p. należy wyprowadzić wniosek, że stosunek pracy asesora sądowego ma charakter bezterminowy, skoro dla jego rozwiązania konieczne jest dokonanie wypowiedzenia. Oznacza to, że zarzut naruszenia art. 134 Prawa o u.s.p. nie jest zasadny.

Z tych względów skarga kasacyjna jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw podlegała oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

=====